MICHAŁ KOCIANKOWSKI, BADACZ MOTYWACJI I ZACHOWAŃ* 07.06.2023

Świat wartości nastolatka



Współczesne nastolatki nie buntują się przeciwko światu jak ich rówieśnicy w poprzednich pokoleniach. Są pragmatyczni, realnie oceniają fakty. Chociaż nie odrzucają tradycyjnych wartości i używają dla ich nazwania tych samych pojęć, często rozumieją je zupełnie inaczej niż ich rodzice i nauczyciele.

Od kiedy w latach 60. bunt młodych przybrał postać ruchu hippisowskiego, przelał się potężną falą przez muzykę i obyczaje, dotarł do polityki, zmieniając przy tym całą kulturę zachodniego świata, na młodzież patrzymy ze wzmożoną czujnością. Termin „nastolatek" jest mało precyzyjnym określeniem młodego człowieka, bo mając lat 11 jest jeszcze dużym dzieckiem, a 19 już młodym dorosłym. Przemiana w tym okresie życia jest ogromna. Warto więc rozumieć, jak myślą starsze nastolatki, bo już wkrótce będą kształtowali nasz wspólny świat.

Inni inaczej

Poznanie i opisanie tego świata wartości nie jest łatwe, ponieważ barierą jest język. Trudno go dziś zrozumieć nie tylko dlatego, że młodzież jest inna, bo w każdym pokoleniu jest inna niż w poprzednich, ale dziś nastolatki są inne w inny sposób, niż wcześniej. Nie sprzeciwiają się światu, który zastają, ale uważnie się go uczą i wyciągają z tej nauki zupełnie inne wnioski, niż ich rodzice i nauczyciele. Mają inną siatkę punktów odniesienia, z czego innego czerpią poczucie wartości tego, co uważają za cenne. Dlatego używając dla wartości tych samych nazw, często rozumieją je zupełnie inaczej.

Badanie świata wartości współczesnych nastolatków odbywa się dziś przede wszystkim przez indywidualne rozmowy i analizy ich aktywności w mediach społecznościowych. Klasyczne badania socjologiczne, oparte na ankietach, często natrafiają na trudności wynikające właśnie z różnego rozumienia tych samych pojęć. Na przykład dla 65 proc. nastolatków cenny jest „szacunek", ale lepiej wziąć pod uwagę, że rozumieją go inaczej, niż socjolog zadający pytania.

Świat wartości nastolatka wiąże się z tym, jak on świat widzi i rozumie. Dopiero na tym tle jego wartości nabierają właściwego sensu.

Wybierają pragmatycznie

Kiedy pytamy nastolatka, dlaczego ważna jest przyjaźń, to bardzo często odpowiada, że przyjaciele to ludzie, na których zawsze może liczyć. Jest to więc w dużym stopniu pragmatyczna perspektywa przyjaźni: człowiek mający przyjaciół jest bardziej odporny na życiowe wyzwania.

Z podobnym pragmatyzmem nastolatki podchodzą do nauki w szkole – starają się mieć dobre oceny, bo to przybliża realizację ich planów. Nie ma więc sensu namawiać nastolatka do nauki argumentami, że „nauka to podstawa" czy „inni się uczą". Trzeba wskazać konkretne korzyści.

Nastolatki nie chodzą do szkoły po to, żeby zdobyć ogólną wiedzę o świecie, ale żeby gromadzić wiedzę, która ma dla nich sens na przyszłość. Dzielą więc przedmioty na „przydatne", których starają się uczyć oraz na „zbędne", które omijają jak tylko mogą

Zamiast marzyć, planują

Nastolatki akceptują reguły rządzące światem wokół nich. W tym przejawia się ich realizm. Obserwują ten świat i uczą się go, ale nie po to, aby protestować czy coś zmieniać, ale żeby znaleźć najlepszą drogę do celów, które sobie wyznaczają. Podstawą ich realizmu jest akceptacja roli pieniądza. Rozumieją, że aby coś osiągnąć, trzeba mieć na to pieniądze. Szukają więc swojego sposobu, aby móc je zdobywać w przyszłości. W efekcie, zamiast marzyć raczej po prostu planują. Uczą się, chodzą na dodatkowe zajęcia, rozwijają pasje – każda droga jest dobra, aby w przyszłości żyć bardziej bezpiecznie i dostatnio. Wbrew pozorom dużą rolę w ich planach odgrywa nauka w szkole, jednak nie szkoła jako całość, a konkretne przedmioty i treści nauczania. Zamiast więc naciskać nastolatka, aby się „więcej uczył i poprawił oceny", lepiej wybrać kilka przedmiotów i w nich wyznaczyć wyższe cele.

Świadomi altruiści

Dzisiejsze nastolatki angażują się w sprawy ważne dla dobra grupy, jeśli do tej grupy należą. Starają się poprawiać świat, który ich otacza, ponieważ są jego częścią. Są świadome korzyści dla siebie, które wynikają z dbania o wspólne interesy. Wolą robić coś dla innych w taki sposób, aby sami mieli poczucie korzyści, nawet jeśli jest to korzyść niematerialna i odroczona. Ważne że jest.

Młodzież nie odrzuca tradycyjnych wartości, takich jak rodzina, przyjaźń, odpowiedzialność czy uczciwość. Jednak o tym, co naprawdę jest teraz dla nich ważne, mówi perspektywa dysponowania czasem i zaangażowaniem.

Szkoła to przyszłość

Nastolatki to przez większą część dnia uczniowie w szkolnych ławkach. Większość traktuje poważnie szkołę, szczególnie wyniki egzaminów, a zwłaszcza matury, bo jest ona przepustką do dalszej nauki, która może dać im dobry zawód. Nie chodzą do szkoły po to, żeby zdobyć ogólną wiedzę o świecie (tzw. ogólne wykształcenie), ale po to, żeby gromadzić wiedzę, która ma dla nich sens na przyszłość. Z tego powodu dzielą przedmioty na „przydatne" (których kontynuacją będą studia), oraz „zbędne" – to te, których nie zamierzają wykorzystywać po szkole. Skupiają się na przedmiotach przydatnych i starają się ich uczyć, zaś „zbędne" omijają jak tylko mogą. Jeśli już muszą się czegoś nauczyć, w praktyce szybko ten materiał zapominają. Mimo dużej wagi przywiązywanej do szkoły są zatem trudnymi uczniami, ponieważ trzeba ich stale przekonywać, że nauka konkretnego materiału będzie im przydatna.

Warto rozwijać siebie

Przeprowadzane w szkołach testy kompetencji zawodowych, które pomagają uczniom rozpoznawać swoje mocne strony i kierunkować poszukiwania zawodu, mają dla nich znaczenie. Wiedzę o tym, jaki jest profil ich predyspozycji traktują bardzo poważnie. Powiązanie między przedmiotami szkolnymi a przyszłą pracą jest dla nich jednak mało czytelne. Nie znają wielu obecnych zawodów, mają też świadomość, że zanim wejdą na rynek pracy pojawią się już nowe, zatem skupiają się na sobie, próbując przygotować się na nie do końca określoną przyszłość. Gromadzą umiejętności i rozwijają swoje talenty. Chodzą na dodatkowe zajęcia, startują w konkursach, zawodach, czasem z kilku różnych dziedzin. Miarą sukcesów w rozwijaniu swojego potencjału jest „fejm" - ci, którzy są w czymś najlepsi, osiągają sukcesy w sporcie, mają kanał na

YouTube, zyskują popularność i uznanie. Ważniejsze zatem, aby nastolatek wiedział, w czym chce być dobry, a nie dążył do równego poziomu we wszystkim. Jeden przedmiot czy dział, w którym będzie najlepszy, da mu więcej satysfakcji, poczucia wartości i popularności, niż czwórki ze wszystkich przedmiotów.

Czas jest cenny

Naprawdę cenią swój czas, ponieważ mają go mało. To także wynik wpływu szkoły – lekcje, prace domowe, przygotowania do sprawdzianów zajmują ponad 10 godzin dziennie. Na „resztę życia" zostaje mało czasu, szczególnie jeśli ktoś chodzi na dodatkowe zajęcia. A świat tyle dzisiaj oferuje – sporty, podróże, filmy, koncerty, kluby... A więc jeśli tylko mogą coś zrobić szybciej i prościej, to tak właśnie to robią. Przede wszystkim dotyczy to szkoły i nauki. O ile bezmyślne przepisywanie prac domowych uważają za ostateczność, to korzystanie z opracowań, skrótowych zestawień, syntetycznych notatek, prostych opisów jest dla nich oczywiste. Taka nauka jest po prostu szybsza, uczą się od razu tego, co najważniejsze i przyswajają to w syntetycznej formie. Czy to znaczy, że zawsze idą na skróty? Nie. W grach cierpliwie zaliczają kolejne poziomy, nie przewijają do przodu filmów na Netflixie, wytrwale ćwiczą na siłowni. Jeśli jednak można coś zrobić szybciej i zarazem skutecznie, nie chcą czekać. Zaoszczędzony czas mogą przecież przeznaczyć na coś, co chcą zrobić dobrze i dokładnie.

Nastolatki nie chcą zmieniać świata, ale co się da, uproszczą i znajdą więcej czasu na przyjemności i satysfakcję z życia. Bo nie akceptują wysiłku bez konkretnego powodu i poświęcenia dla mgliście określonych celów

Higiena życia

Nastolatki wiedzą, że trzeba umieć się „resetować". Służą do tego przyjaciele oraz rozrywki, np. muzyka, często poprzez internet. Szanują czas poświęcany na odpoczynek i uważają, że mają do niego prawo. Takie pojęcie jak „higiena życia psychicznego" znają ze szkoły i traktują je poważnie – to jest akurat cześć wiedzy „przydatnej", którą szybko zapamiętują. Nie znaczy to oczywiście, że czasami się nie lenią i nie sprawiają wrażenia, jakby marnowali czas. Mają przecież dopiero kilkanaście lat, nie można od nich żądać, żeby zawsze byli zdyscyplinowani i konsekwentni. Dorośli także nie zawsze tacy są.

Technologia po prostu jest

Wbrew naszemu przekonaniu, nastolatki nie myślą zbyt wiele o technologii. Smartfony, komputery, konsole czy telewizory to oczywiste elementy ich świata. W telefonie są prace domowe, materiały do nauki, kontakt z nauczycielem, kolegami, muzyka, filmy, kursy angielskiego, lektury w audiobookach – wszystko dostępne w każdej chwili. Życie bez technologii wydaje im się niezwykle trudne i niepraktyczne, ale sama technologia jest dla nich przeźroczysta, nie jest wartością. Wartości realizuje się poprzez to, co robi się przy użyciu technologii. Mają znajomych, uczą się, znajdują dodatkowe zajęcia nie mimo technologii, ale właśnie dzięki niej. Jeśli chodzi o czysto techniczne kompetencje czasem są wręcz zaskakująco nieporadni – z instalacją nowej drukarki w komputerze czy konfiguracją domowego wi-fi często lepiej radzą sobie ich rodzice, którzy nauczyli się tego… kilkanaście lat temu.

Dorosłość zaczyna się dziś

Czy to źle, że dzisiejsi nastolatkowie nie są pokoleniem buntu i wielkiej zmiany? Raczej nie. Nasz świat całkiem się im podoba, nie chcą go zmieniać, chcą jednak zająć w nim miejsce, z którego będą zadowoleni. To, co się da, uproszczą, usprawnią, znajdą więcej czasu na przyjemności i satysfakcję z życia. Już dziś nie akceptują wysiłku bez konkretnego powodu, poświęcenia dla mgliście określonych celów. To się nie zmieni. Jeśli nie chcą się uczyć, to znaczy, że nie widzą powiązania szkoły ze swoim planem na życie. Pokazanie im tego związku, praktycznie i konkretnie, to najlepszy sposób, aby zabrali się do nauki.

Nastolatki uczą się chętniej, jeżeli:

1. **Rozumieją, po co się uczą**
   Dlatego warto wskazywać im praktyczne zastosowania i podawać przykłady lub odniesienia do życia. Od rodzica wymaga to czasem uruchomienia wyobraźni lub współpracy z nauczycielem.
2. **Łączą przedmioty szkolne ze swoimi planami na życie**
   Dlatego warto zacząć od rozmowy o planach, potem przemyśleć, jakie przedmioty są dla tych planów ważne, a na koniec zająć się lepszymi ocenami z tych przedmiotów.
3. **Mają szansę być w czymś bardzo dobrzy**
   Dlatego warto wpierać uczniów tam, gdzie już mają sukcesy, a zarazem akceptować, że w pewnych obszarach może ich nie być. Należy zaczynać od pytania „w czym chcesz być dobry?”, a nie „z czym masz problem?”.

***Michał Kociankowski**

badacz motywacji i zachowań, potrzeb konsumenckich oraz wpływu technologii na postawy i zachowania ludzi. Studiował pedagogikę i filozofię. Prowadzi pracownię badań i rozwiązań strategicznych Synergion

tekst ukazał się pierwotnie w dodatku specjalnym Newsweek Dziecko & Edukacja, przygotowanym we współpracy z wydawnictwem Nowa Era